

Głos Futer

Gazeta informacyjna

Okolicznościowa o tematyce związanej z fandomem Furry we Wrocławiu i w Polsce. Stanowi zbiór wywiadów i reportaży stanowiących opinie członków społeczności na wybrane zagadnienia.

Redagowane kopytkami

Redakcja: Rozie de Hert

Telegram: @Rozie_alone_in_the_woods

Discord: Rozenov#8582

W razie pytań, informacji, sugestii i chęci udziału - kontakt w wiadomości prywatnej.

Numer 1,

Niedziela, 19 kwietnia 2020

Koronawirus w fandomie – z Bartorem i Nedwaxem

Praca w ZOO – z Jackiem

Highlight: Jeleń (Cervus) – Rozie

O polowania – pytamy jelenia – z Roelem

Trudy i nagrody działań artysty – z Kickiem i Rzułtą

Koronawirus w fandomie

Wywiad z @Bartor i @Nedwax

Stan pandemii nie jest zaskoczeniem, dzisiaj zapytamy dwóch członków społeczności o ich zdanie na temat wpływu koronawirusa na funkcjonowanie fandomu – czy ów globalny problem ma duży wpływ na Furry w Polsce? Jak futra radzą sobie w czasie pandemii?

R: Widziałeś wśród futer zainteresowanie kwestią koronawirusa?

B: Na części grup był to jedyny temat rozmów przez dłuższy czas, do tego stopnia, że do nazw dodawane były informacje o koronie.

N: Tak, temat jest bardzo szeroko omawiany na różnych w grupach ramach towarzyskich rozmów.

R: Czy kwestia koronawirusa jest omawiana w fandomie? Jak się do niej podchodzi?

B: Fandom nie ma tu nic do rzeczy i podejścia jego członków są zbieżne z podejściem reszty społeczeństwa – bardzo indywidualne. Nie spotkałem może jeszcze nikogo panikującego nieironicznie, że rozsiewa go 5G, ale najpewniej to tylko kwestia czasu.

N: Tak jak w pytaniu wyżej: kwestia koronawirusa jest omawiana podczas rozmów towarzyskich. Spotykałem się z tym głównie w Internecie, gdyż rozmowy na żywo są obecnie siłą rzeczy ograniczone. Główne tematy omawiane w tym kontekście to ograniczenia związane z życiem codziennym i spotkaniem: zakaz poruszania się i spotykania. Ludzie wymieniają się swoimi doświadczeniami jak to wpływa na ich życie. Na dalszym planie jest wpływ obecnej sytuacji na pracę i przyszłość. Część futrzaków straciła pracę i otwarcie o tym mówi. Część się tego boi lub ich praca jest zmie-

-niona przez epidemię. Najbardziej spotykane są bardziej abstrakcyjne spekulacje jak to wpływa na przyszłość (głównie mowa o gospodarce) oraz rozmowy o wykorzystywaniu rządowej pomocy.

R: Czy fandom może przyczynić się do zmniejszenia liczby zachorowań? Jak?

B: Fandom – nie, przecież to nie organizacja, która może narzucić swoje zasady członkom. Samodzielnie jednak każdy mógłby ograniczyć ilość wychodzenia z domu i stosować się po pozostałych obostrzeniach, ponieważ widziałem już materiały świadczące o tym, że część futer spotyka się ze sobą regularnie.

N: Prawdopodobnie jedynie poprzez rozsądne zachowanie. Futrzaki przejawiają wiele zachowań sprzyjających zakażeniom: hugi na powitanie, bliskie kontakty fizyczne itd. Powinny się od tego powstrzymać. Również rolę osób charyzmatycznych w grupie (a w każdej grupie są naturalni liderzy) jest zwracanie na to uwagi i powstrzymywanie innych futer przed zachowaniami ryzykownymi. Rola siatki społecznej jaką jest fandom może być też rozprzestrzenianie wiedzy i świadomości koniecznej do ograniczania ryzyka zarażeń. To co nie trafi do ludzi za pomocą oficjalnych kanałów rządowych może trafić za pomocą grupy towarzyskiej.

R: Uważasz, że fandom może skutecznie przeciwdziałać wirusowi?

B: Pytanie pokrywające się znacznie z poprzednim.

N: Fandom sam w sobie nie. Poszczególni członkowie fandomu tak, ale nie jako futrzaki, ale osoby funkcjonujące poza-

-fandomowo np. jako lekarze. Potencjalnie fandom może się organizować i promować udział w programach takich jak Folding@home, o ile te aktualnie wspierają walkę z wirusem.

R: Jak kwarantanna wpłynęła do tej pory na fandom? Zauważyłeś jakieś zmiany?

B: Odwołane zostało kilka wydarzeń (choćby furwalk w Warszawie czy wrocławskie Dni Fantastyki, na które trochę futer uczęszczało), liczba publicznych meetów spadła do zera, ludzie zaczęli częściej spotykać się na discordzie i spędzać czas razem przy grach. Działają serwery Minecrafta dedykowane graniu podczas wirusa, ludzie uruchamiają nawet Skype'a, aby móc się zobaczyć - fandom z powrotem jest praktycznie tylko "przez internet".

N: Zmiany są bardzo duże. Moja grupa lokalna spotykała się dotychczas kilkakrotnie w miesiącu. Obecnie nie spotyka się wcale. Część futrzaków wyniosła się do domów rodzinnych poza Poznaniem i nawet spotkania z pojedynczymi osobami (w momencie gdy jeszcze takie były dozwolone) zostały znacząco ograniczone. Początkowo sam częściej niż normalnie spotykałem się z pojedynczymi znajomymi, ale z czasem i takie wyjścia zostały zabronione. Nie ma również imprez fandomowych, jak odwołane spotkanie wielkanocne we Wrocławiu. Międzynarodowe konwenty prawdopodobnie zostaną odwołane i możliwe, że dotknie to również lokalne.

R: A jak może wpłynąć w przyszłości?

B: Najpewniej nie może, ponieważ wirus nie będzie trwał dostatecznie długo, aby fandom mógł się zorganizować i wpływać na niego aktywnie. Pozostaną wspomnienia i memy.

N: Poza okresem epidemii prawdopodobnie nie wpłynie na nic. Życie online nie będzie jeszcze bardziej popularne w fandomie, bo już i tak jest bardzo popularne. Początkowo będzie najwyżej wysyp spotkań na żywo, ale z czasem wszystko wróci do normy.

R: Co sądzisz o nakazie noszenia maseczek? Fursuiterzy korzystają z headów?

B: Fursuiterzy żartują z korzystania headów, ale nie widziałem jeszcze, aby ktoś to rzeczywiście praktykował. Nie przeszkadza mi nakaz noszenia maseczek, ale nie umiem ocenić jego skuteczności.

N: Jeżeli maseczki mogą w czymś pomóc to powinny być noszone. Nie sądzę by head od fursuita był dobrym zastępstwem dla maski, a przynajmniej nie w każdym przypadku. Są w nim mimo wszystko otwory.

R: Masz jakiś własny komentarz? Jakąś wiadomość dla innych?

B: Siedźcie na discordzie, przestańcie spotykać się prywatnie nawet w małych gronach.
N: Traktujcie poważnie ograniczenia związane z wirusem :)

R: Zatem dziękuję za wywiad.

Aktywność na czatach wyraźnie wzrosła, co może świadczyć o pozostaniu w domach większej ilości futer. Pamiętajmy żeby w tych trudnych czasach nie zaniedbywać swoich bliskich – zarówno rodziny jak i znajomych. Tylko solidarne działanie pozwoli na przetrzymanie pandemii.
#zostańwdomu

Praca w zoo

Wywiad z @Sasori001

Jak długo pracujesz we wrocławskim zoo?
Tutaj od 2 stycznia, ale pracowałem w bydgoskim ogrodzie ponad 2 lata, czyli zbiorczo to prawie 3 lata jest.

Byłeś w fandomie zanim zacząłeś pracować ze zwierzętami?

Zainteresowanie furry zaczęło się u mnie w liceum. Na historię sztuki mieliśmy przygotować prezentację na temat „innej sztuki” było to związane z omawianym surrealizmem, więc przygotowałem temat o antropomorficznych postaciach zwierzęcych (bardzo długo nie wiedziałem o nsfw i nawet ta część mnie nie interesuje).

Jaki jest Twój zakres obowiązków w pracy?

Do moich obowiązków należy. Sprzątanie nieczystości (gnoju) od zwierząt, sprzątanie wybiegów, karmienie ich, np. z butelki (jak dzisiaj idę po 20 karmić kozy młode). Pilnowanie ludzi aby nie karmili, dręczyli czy podnosili maluszków. Jestem chodzącą informacją, muszę znać rozkład ogrodu aby móc poinformować gdzie można znaleźć słonie czy małpy. Jako, że pracuję na ssakach kopytnych, to muszę rozładowywać siano.

Jakie jest Twój ulubiony gatunek i czy jest obecny w zoo?

Kocham koty wszystkie! Najbardziej uwielbiam Irbisy (moja fursona), tak mamy je w ogrodzie (obok fok i panter mglistych).

Masz ulubione zwierzątko?

Ulubione, Irbis. Na dziale - osioł Gwidon.

Z jakimi zwierzętami najlepiej się pracuje?
Ciężko powiedzieć z jakimi zwierzętami się

pracuje najlepiej. Lubię osły, ale akurat na to pytanie ciężko mi odpowiedzieć (uwielbiam prawie wszystkie zwierzęta, nie lubię małp), a tak to nie mam większych preferencji. Każde zwierzęta są inne, kwestia gatunków. Chociaż najlepiej pracowało mi się z ssakami drapieżnymi.

Twoja ulubiona strefa w zoo?

Akwarium morskie w afrykarium, wybiegi drapieżników i kopytnych (bo mogę zobaczyć je od zplecza).

Jakie są najbardziej problematyczne zwierzęta do utrzymania?

Zwierzęta ogólnie są problematyczne w utrzymaniu.

Kojarzysz jakiś incydent którego byłeś świadkiem podczas pracy?

Wiele różnych incydentów było w pracy. Zostałem pokopany, pogryziony, uderzony kilka razy, inne osoby też. Na szczęście nie byłem świadkiem tragicznych wydarzeń. Chociaż w Bydgoszczy szarpałem się z Niedźwiedziem brunatnym (złapał bramkę pazurami i otwierał ją, była uszkodzona). Nie miło i raczej niebezpieczne ogólnie praca do bezpiecznych nie należy. Trzeba cały czas uważać. Innym razem zwiedzająca podeszła do mnie i pytała mnie o „menele” chodziło o Manule (takie koty).

Lubisz swoją pracę? Wiążeś z nią swoją przyszłość?

Uwielbiam tą pracę. Przeprowadziłem się prawie 400 km tylko dla tej pracy. Tak chcę pracować w zoo, nawet jeśli wyjechałbym za granicę, kiedyś bym zaaplikował do jakiegoś ogrodu.

Masz jakieś rady dla zwiedzających? Polecasz jakąś atrakcję?

Rady: nie krzyczeć, nie dokarmiać, nie głaskać (gryzą), nie denerwować zwierząt i opiekunów, czytać znaki. Polecam karmienia pokazowe, które są o stałych godzinach, sam je uwielbiam. Mam nadzieję, że udzieliłem konkretnych odpowiedzi.



Two little monkeys autorstwa Bartora



Deer dinner autorstwa Soren Wolf

Dzisiejszy highlight: Jeleń (Cervus)

Choć popularność fursony jelenia to mniej niż 1% ogółu (furscience.com), ich obecność w fandomie jest dosyć duża. Często u innych zwierząt pojawiają się jelenie rogi (zwłaszcza królików i wilków), bądź inne elementy charakterystyczne (uszy, czy kopytka). Skąd to wynika? Dzisiaj weźmiemy pod lupę jelenie w fandomie.

Kulturowo, te zwierzęta miały duże znaczenie w kształtowaniu się świadomości Europejczyków – dziczyzna odgrywała w przeszłości rolę niebagatelną, nie tylko jako element kuchni, ale pozyskiwanie jej wiązało się z rytuałem polowań. Kultowy opis takiej ceremonii można znaleźć w powszechnie znanej epopei *Panu Tadeuszu* Adama Mickiewicza. Cześć jaką w przeszłości ludzie oddawali zwierzynie łownej stała się fundamentem ugrupowań łowieckich w tym Polskiego Związku Łowieckiego, które częściowo wskrzeszają dawne tradycje. Z łowami powiązane jest kolekcjonerstwo, zwłaszcza jeleniego poroża – stanowi ono dumę i chlubę każdego jelonka w fandomie jako element wyróżniający – chyba że odpadły (a w rzeczywistości zdarza się to częściej niż można przypuszczać). Nieraz przybierają one fantastyczne kształty – proponowane przez redakcję kryterium podziału to wychył – przedni, tylny i środkowy, na którego to podstawie można zdefiniować wszystkie rogacze.

Symbolizm kryjący się w jeleniu to przede wszystkim cechy dotyczące postawy: duma, szczęście, mądrość, niezłomność, ale również rodzina, obrona terytorium, godność, czasem występuje jako reprezentacja wszystkich zwierząt leśnych, jego obecność jest związana ze spokojem (dlatego bywa adoptowany na obrazach do mieszkań), ale jednocześnie pełen jest wewnętrznej siły, zdolnej do rewanzu.

W dalszej części zapytamy jednego z przedstawicieli gatunku o opinię w kwestii polowań.

O POLOWANIA – PYTAMY JELENIA

Wywiad z @roeldeer

Miałeś kiedyś styczność z polowaniem na żywo? Nie, nie miałem okazji uczestniczyć ani obserwować.

Jakie są pozytywne strony polowania?

Nie widzę wielu. Można argumentować, że jest to jakaś forma sportu i spędzania czasu na świeżym powietrzu, ale wszystkie te elementy mogą być realizowane poprzez inne formy aktywności.

Jakie widzisz w nim negatywy?

Normalizacja przemocy wobec zwierząt bez żadnej potrzeby, normalizacja przemocy jako takiej jako rozrywki i sposobu spędzania wolnego czasu.

Uważasz, że polowanie powinno zostać zakazane? Polowania nie powinny mieć miejsca poza planowanym i koniecznym odstrzałem zwierzyny z powodu chorób, nadmiernej liczebności i tym podobnych.

Słyszałeś o niedawnym pomysle zmiany ustawodawstwa dotyczącego udziału nieletnich w polowaniach? Co o tym sądzisz?

Jest to bardzo zły pomysł, prowadzi do wspomnianej już normalizacji przemocy w młodym wieku, generuje zagrożenia związane z przebywaniem dzieci w okolicach naładowanej broni palnej i nie oferuje niczego pozytywnego w zamian. Jak wspomniałem, elementy sportu czy przebywania na powietrzu są możliwe do zrealizowania przez lepiej dostosowane do dzieci, a przy tym mniej wątpliwe moralnie zachowania.

Myślisz, że z czasem polowania zostaną całkowicie wyparte kosztem innych rozrywek?

Biorąc pod uwagę istnienie tzw. kultury łowieckiej zapewne nie stanie się to zbyt szybko a wszelkie zakazy będą spotykały się z mocną opozycją. Niemniej jednak mam nadzieję, że ludzie jako kolektyw dojrzeją pewnego dnia do porzucenia takiej formy „sportu” z przyczyn czysto etycznych.

Jakiś własny komentarz?

Chciałbym tylko dodać, szczególnie w kierunku materiałów propagujących projekt ustawy o nieletnich na polowaniach, że absolutnie kuriozalnym pomysłem jest idea wedle której lepiej jest aby dziecko uczestniczyło w realnej przemocy wobec organizmów żywych, niż w aktywnościach wirtualnych. Promocja ruchu i zdrowia wśród dzieci i młodzieży jest ważna, ale należy przy tym zachować logikę i zdrowy rozsądek.

To może być Twoje miejsce na reklamę!

Rozenov (@Rozie_alone_in_the_woods)

zbiera stare książki

(do wyrzucenia, nieprzydatne, przeczytane, bądź podniszczone).

Jeśli jesteś w posiadaniu takowej – pisz na telegramie i nie pozwól na marnowanie się wartości intelektualnej!

Czytelniku!

Chcesz wesprzeć inicjatywę?

Napisz artykuł o swojej pasji powiązanej z fandomem i skontaktuj się z redakcją! Ty jesteś obiektem zainteresowania Głosu Futer!

Artysto!

Nie chowaj rysunków do szuflady, reklamuj się!

Zajmujesz się robieniem fursuitów?

Pisaniem wierszy?

Szukasz graczy do rpg?

Tworzysz muzykę niezależną?

Robisz zdjęcia?

Organizujesz konwenty?

Powiedz o tym tutaj!

Trudy i warunki działalności artystycznej

Wywiad z @kicajusz (Kicek) i @SamaelsNest (Jeanwoof aka Rzułta)

Określilibyście siebie jako artystów?

K: Hm, w sumie to ciężkie pytanie, ale raczej nie. To co wychodzi spod mojej łapy nie poruszy Cię w środku, ani nie da Ci jakichś mega dużych wrażeń estetycznych. Oczywiście, jeżeli chodzi o kino, to wszyscy znamy jakiś film artystyczny, ale nie mam w planach takich robić. Gdzieś tam moim celem na YouTube jest zrobienie materiału, który da ludziom do myślenia, poruszy jakiś ważny temat społeczny i zrobi to w bardzo zaskakujący sposób. Jednak na ten moment jeszcze daleka droga przede mną.

J: Zawsze uważam, że jest to coś o czym decydują inni a nie sam artysta. Często spotykam się z określeniem, że mam „artystyczną duszę” co przekłada się na moją spontaniczność i chaos. Wolę myśleć o sobie jako o hobbyście, rzemieślniku, czasami „bizneswoman” ale niekoniecznie artyście - to dosyć duże słowo.

Jakie są najczęstsze, a jakie najrzadsze środki wyrazu w fandomie jakie poznaliście?

K: Jeżeli chodzi o fandom to przede wszystkim arty. To chyba najczęściej używana forma wyrazu tutaj i nawet nie ma za bardzo co się dziwić. Refy czy avatary, to wszystko trzeba narysować. Dość dużo spotkałem również opowieści. Choć przyznam, że nie wiem, czy ktoś w naszym kraju się tym para. Fursuity, to chyba po artach, również najczęściej spotykane zjawisko. Co do najrzadszych to na pewno muzyka. Znam tylko parę osób, które w ten sposób wyrażają siebie. Mało jest też futrzaków, którzy robią materiały wideo. Choć tutaj scena od jakiegoś czasu powoli się rozrasta.

J: Najwięcej można spotkać digital artu - tak najłatwiej coś zmienić, usunąć, przechować czy powielić. Rysunki na papierze są niestety rzadziej spotykane lecz ciągle kuszą unikatowością i „kruchością”. Coś czego jednak nie spotkałam wcześniej to prace FuzzyMaro, która metodą pirografii wypala postacie na drewnianych szkatułkach. Wielu artystów próbuje swoich sił w tworzeniu fursuitów - najczęściej w stylu kreskówkowym, który wygląda o wiele przyjaźniej ale też jest wygodniejszy w wentylacji niż styl realistyczny. Kigurumi są również niezwykle popularne

w świecie furry jednak na palcach można wyliczyć osoby które podjęłyby się uszycia oryginalnej postaci.

Macie jakichś ulubionych twórców?

K: No jasne! Oczywiście mam ulubionych twórców zarówno w artach jak i wideo, ale może na początek Ci drudzy. Tutaj mogą być nudny, ale jeżeli chodzi o filmy, to przede wszystkim Krzysztof Gonciarz. Jego historia jest dla mnie niezłym kopem, kiedy brakuje mi weny do pracy. Od TVGRY, które stworzył wraz z Delem, do swojego kanału, w którym umówmy się, nauczył pół kraju jak robić wideoblogi. Mega doceniam to, w jaki sposób pokazuje świat. Jest dla mnie dość dużą inspiracją. Z kanałów, które lubię oglądać to również VanossGaming. Tam potrafię się nawet poryczeć ze śmiechu.

W przypadku artystów rysujących to już trochę ciężiej kogoś wybrać. Jest ich sporo. Z Polski (trzeba promować Polskę) to na pewno jednym z moim ulubionych jest Solaxe. Bardzo podoba mi się jego kreska i styl. Z zagranicznych będzie to Garnett. Matko, kocham jej króliki! Dałbym się pociąć za arta od niej.

J: Owszem! Mój ulubiony artysta furry to Darkgem, podziwiam jego technikę i znajomość anatomii, uwielbiam każdą jego pracę. Inspirację najczęściej jednak czerpię od Spefides, Stoopixa oraz Wolfy-naila - głównie jeśli chodzi o cieniowanie w stylu „cellshaded”.

Jeśli chodzi o artystów nie futrzastych, a bardziej klasycznych - Gustav Klimt oraz Peter Bruegel, których twórczość motywowała mnie do spędzenia większej ilości czasu przy detalach.

Jak uważacie, trudno jest tworzyć w ramach fandomu?

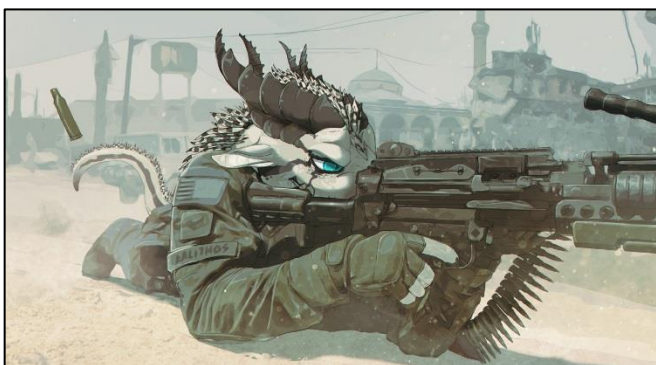
K: Nie, raczej nie. Mam już sporo różnego rodzaju materiałów za sobą, nawet dla dość sporych portali internetowych i według mnie przy YouTube nie ma większej różnicy. I tu, i tu musisz się troszkę postarać, aby w moim przypadku oglądający pozostali z Tobą i śledzili Twój kanał. Chyba jedyną największą różnicą jest to, że masz dużą szansę spotkać osoby, które komentują materiały i subskrybują Twój kanał.

J: Jest bardzo łatwo! Fandom pełen jest przeróżnych stylów artystycznych - w każdym można się odnaleźć! Od prostych postaci do naklejek czy pełnych ilustracji rodem ze starych ksiąg. Popyt na rysunki jest wielki i każdy może spróbować tu swoich sił, nie ważne ile czasu spędza nad jedną pracą albo czy ma artystyczne wykształcenie. Dużo osób łączy swoje siły w większych projektach, chętnie się wymienia czy ogląda streamy poświęcone tworzeniu.

Gdzie szukacie inspiracji w swojej twórczości?

K: Tak, jak już wspomniałem, przede wszystkim w internecie. Przeglądam co robią, ale przede wszystkim jak robią materiały inni twórcy i staram się stworzyć coś nowego, swojego. Dużo dają też spotkania z ludźmi, rozmowy czy imprezy. Tam z jakiegoś na pierwszy rzut oka dużego pomysłu może wyjść czasami naprawdę coś fajnego.

J: Najchętniej z ulubionych tematów i hobby. Przekładam swoje inne zainteresowania w sztukę. Często podpatruję aktualne trendy, gry, sytuację na świecie. Chętnie podpatruję swoich ulubionych nie-futrzastych artystów gdy zabraknie mi weny a czasami wystarczy odpowiedni kop motywujący mnie do działania.



Spotkaliście się z plagiatem?

K: W moim przypadku nie. Choć wiem, że artyści zajmujący się rysowaniem muszą niestety walczyć z czymś takim.

J: Widywałam wielu „artystów”, którzy kalkują popularniejszych rysowników dla pieniędzy i rozgłosu - powstaje dużo „bootlegowych” wersji, o wiele tańszych i szybszych. Pewny styl się sprzedaje więc jest (zazwyczaj bardzo nieudolnie) powielany.

Jeśli chodzi o moje prace - nigdy nie spotkałam się z plagiatem ale wielokrotnie z kradzieżą samego pomysłu - w pewnym sensie mogę uznać to za komplement ;)

Ile mniej więcej czasu zajmuje Wam zrobienie jednego pełnego zamówienia/filmiku?

K: To zależy. Bardzo duży wpływ na czas tworzenia materiału ma jego temat. W momencie, kiedy jest to coś krótkiego, jak np. materiał o „Pracy zdalnej”, który nagrałem wspólnie z Amberem, to jest to pół/jeden dzień pracy. Pomijam oczywiście okres, kiedy zbieram pomysły na scenki. W przypadku materiałów, nazwijmy to informacyjnych, czasami są to 3 dni pracy. Składa się na to: zebranie informacji, samo nagranie, przygotowanie materiałów do montażu oraz sam montaż. Czasami zdarzy mi się też, że coś nagram, ale finalnie nie podoba mi się moje wykonanie. Wtedy projekt łąduje w koszu i zaczynam od początku.

J: W moim przypadku czas jednej pracy zależy głównie od nastroju. To różni mój fach od innych zawodów - potrzebuję faktycznej weny. Potrafię tydzień myśleć nad jednym pomysłem by wykonać całość pracy w parę godzin - od szkicu, przez kolory i cieniowanie. Bywa że jedna praca zajmuje mi dwa dni a na wykończenie innych - nawet miesiąc lub dłużej.

Zamierzacie kontynuować swoją pracę twórczą? Jak widzisz przyszłość swojej kariery?

K: No jasne! Powiedziałbym, że to dopiero początek tego, co mam w planach. Od dłuższego czasu chciałem zrobić coś swojego, jednak długo nie wiedziałem, w co uderzyć. Po długich rozmyślaniach, na które też dość spory wpływ mieli moi znajomi, padło na Fandom. Jak wspominałem, to dopiero początek mojej przygody z wideo na takim wyższym poziomie, niż do tej pory. Sporo się uczę, poznaję nowe techniki i patenty, jak zrobić coś lepiej. I wielkie dzięki dla wszystkich przyjaciół, którzy mnie w tym wspierają i niejednokrotnie pomagają. Cel - zrobić materiał, który da do myślenia oglądającym. Czy mi się to uda? Zobaczymy.

J: Oczywiście! Daje mi to wiele radości od wielu lat! Trendy się zmieniają, umiejętności rosną więc nie ma monotonii - co jakiś czas poznaję nowych fascynujących ludzi a co za tym idzie - poddawana jestem różnorodnym wyzwaniom a każdy art to jakaś historia, pomysł, uczucie które z radością przelewam na „płótno”.

W przyszłości mam nadzieję robić to co kocham dalej - podejmuję się również komercyjnych projektów takich jak grafiki na

strony internetowe, projektowanie koszulek czy banerów. Marzy mi się być częścią większego projektu, najchętniej w branży gier komputerowych.

Spotykacie się z uznaniem swojej pracy?

K: Raczej tak. Odkąd pojawiłem się na YouTube otrzymuję dość dużo pozytywnych komentarzy, co jest naprawdę miłe i bardzo uskrzydla. Trafiają się również mniej pochlebne wypowiedzi, ale jak na razie jest to tak zwana konstruktywna krytyka, którą cenię.

J: Wystarczająco często by rysować dalej! Za każdym razem budzi to ten sam uśmiech i zaskoczenie. Nie są to tylko pochlebne słowa, lecz przede wszystkim powracający klienci, nowe osoby które znalazły mnie z polecenia a także początkujący artyści pytający o poradę.



Warto tworzyć coś własnego?

K: Jak najbardziej. Ja staram się traktować to jako hobby, coś w czym się spełniam i w czym czuję się naprawdę dobrze. Uwielbiam bawić się ujęciami, montować i tworzyć coś fajnego ze zlepek różnych losowych ujęć. Nie mówię, że takie podejście jest najlepsze, ale na pewno jedno z lepszych. I chyba każdy powinien mieć coś, w czym czuję się spoko i może wyrazić w jakiś sposób siebie, ewentualnie oderwać się od szarej rzeczywistości dnia codziennego.

J: Oczywiście, że tak! Robienie prac dla siebie może być ciężkie w natłoku zleceń, czasami możemy się też spotkać z odrzuceniem bądź negatywną opinią odnośnie naszej własnej twórczości - jednak należy o niej pamiętać i czerpać radość z tworzenia jeśli tylko mamy możliwości! Personalne prace pomagają odpocząć - z czasem może się też zdarzyć że powolne przeplatanie jej z komercyjnymi artami może przynieść nam dodatkowe zyski i wiele radości - a gdy możemy zarabiać na tym co kochamy rysować najbardziej - czy nie jest to największy sukces?

Masz jakiś komentarz, radę dla innych twórców?

K: Hmm, nie poddawać się i robić dalej. Chyba najważniejsze jest to, aby umieć przyjmować krytykę, oczywiście tę konstruktywną, wyciągać z niej wnioski i robić coś jeszcze lepiej. Bardzo lubię opowiadać swoją historię. Pamiętam swój pierwszy materiał wideo, który zrobiłem. Była to wideorecenzja gry Ojciec Chrzestny, robiona chyba jeszcze przed mutacją głosu i na mikrofonie za 14 zł. Ktoś w komentarzu napisał mi, że bym nigdy więcej nie nagrywał, bo głos mam jak Gargamel ze Smerfów. Aktualnie za sobą mam współpracę z dziesiątkami portali, gdzie czytałem różne teksty, pracę w radiu lokalnym jak prezenter i dalej użyczam głosu do różnych materiałów. Ba, w tamtym roku miałem szansę poprowadzić event, dokładniej Futerkon. Także to świetny przykład, że jeżeli coś Wam sprawia radość i wiecie, że chce coś robić, to trzeba to robić.

J: Nigdy nie porównywać się z innymi. Wiele razy spojrzycie na czyjaś pracę i pomyślicie: „wow, nigdy nie będę tak dobry jak ON”. Ale prawda jest taka, że zawsze będzie ktoś lepszy w naszych oczach - porównujemy się tylko do nas samych z wczoraj! Niech twórczość innych nas inspirować i dawać kopa do działania a nie odsuwać nas od własnych prac.

A, no i pamiętajcie żeby zawsze sprawdzać czy rysujecie na odpowiedniej warstwie.

Serdecznie dziękuję Wam za udzielenie wywiadu. Młodym artystom, ale i tym doświadczonym, redakcja życzy cierpliwości i weny twórczej. Jednocześnie zapraszamy do odwiedzenia i śledzenia naszych dzisiejszych rozmówców - Kicka - (<https://bit.ly/3amPqLw>) i Jeanwoof (Rzułtej) - (<https://t.me/jeanwoof>)

Do zobaczenia w następnym numerze!